

Brazylijski minister kultury przemawiał Goebbelssem

18 stycznia 2020

„Sztuka brazylijska następnego dziesięciolecia będzie heroiczna, pełna romantyzmu ze stali, a jej cel będzie nacjonalistyczny, pozbawiony sentymentalizmu, wzniosły, imperatywny, albo nie będzie jej wcale.” – jest to zdanie z jednego z przemówień Josepha Goebbelsa, hitlerowskiego ministra propagandy, tyle, że w oryginale chodziło o sztukę niemiecką. Tymi słowy brazylijski minister kultury Roberto Alvim ze skrajnie prawicowego rządu prezydenta Jaira Bolsonaro zapowiadał uroczyście powstanie Narodowej Nagrody Sztuk Pięknych...



W tym celu Roberto Alvim ubrał się na czarno i kazał puścić w tle muzykę Wagnera, ulubionego kompozytora Adolfa Hitlera. Brazylijscy internauci dość szybko zorientowali się kogo naśladuje Alvim i wybuchł skandal: Konfederacja Żydowska Brazylii wezwała go do natychmiastowej dymisji, nadeszły też słowa żywej krytyki z Izraela. W Izraelu też co prawda rządzi nacjonalistyczna skrajna prawica, są ugrupowania neofaszystowskie i nazistowskie, lecz nigdy antysemityczne, a Goebbels był przedstawicielem nacjonalizmu w starym, skompromitowanym stylu antysemitycznym.

Właściwie Alvim był jedynie odpowiednikiem ministra kultury, gdyż Bolsonaro zlikwidował takie ministerstwo, a kwestie kultury podłączył wraz ze sportem pod ministerstwo turystyki, w którym Alvim był „sekretarzem”. Swoje stanowisko zdobył pod gromkimi hasłami „walki z lewactwem”. Po wybuchu skandalu podał się do dymisji „by chronić prezydenta”. Oświadczył, że nie miał pojęcia kogo parafrazuje zwalając winę na współpracowników, którzy napisali mu przemówienie. Bolsonaro

przyjął dymisję. Od czasu dojścia do władzy „tropikalnego Trumpa” Brazylia ma doskonałe stosunki z Izraelem.

Alvim toczył „wojnę kulturalną przeciw lewactwu” przez rok, nie bardzo kryjąc swej fascynacji ideami faszystowskimi i nazistowskimi. Ogłosił teraz jednak, że „odrzuca te idee”. „Zwracam się pokornie do społeczności żydowskiej o wybaczenie. Zawsze czułem głęboki szacunek do Żydów” – oświadczył. Jego przemówienie, choć miało wszystkie językowe elementy narracji nazistowskiej, nie było antysemickie – zwracają uwagę jego obrońcy.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu